

Magda Bereda, nie powinnam była

mam takie wrażenie, że czasem nade mną
ktoś powiesił chmury i jest trochę ciemno
wtedy boję się
mógłby nagle ktoś przytulić mocniej
żeby było romantycznie, obok siebie, tak blisko
spokojnie, na niebie jest gwiazd chyba milion,
choć nie wiem czy chcę
nie wiem czy w końcu gotowa jestem
na miłość oddaną, na przyjaźń z przypadku,
bo przecież poznaliśmy się na przystanku
pojechałeś nie w tę stronę, jakby było to celowe
spytałeś mnie wtedy czy dojdiesz na piękną
a też przy okazji uśmiechnąłeś się ze mną
nie liczyła się odpowiedź, oboje wiemy to szalone

zabłądziłam w jego domu
nie powinnam była
nie chcę przyznać się nikomu
jest mi wstyd na tyle, że
schowam się po cichu gdzieś
potem coś wymyślę
znajdę wyjście po kryjomu
zjem sobie na mieście
kupię bilet w metrze
nocą bywa niebezpiecznie wiesz
już mógłbyś zacząć szukać mnie

i takie uczucie chcę zapamiętać
by było tak zawsze, nie tylko od święta
musisz wiedzieć, że reszta nie była okej
jak będzie potrzeba to jeszcze poczekam
jak będzie potrzeba to powiem do widzenia
zasługuję na więcej, mam ogromne serce
na spacer kochanie, na tosty na mieście
na film na ekranie i na coś tam jeszcze
to by było wyjątkowe
lecz każdy pójdzie w swoją stronę
bo znam swoje miejsce, tam się czuję bezpiecznie
i nie chcę pozwolić na złe posunięcie
zaufam, ale nie tym razem
bo zakochani idą w parze

zabłądziłam w jego domu
nie powinnam była
nie chcę przyznać się nikomu
jest mi wstyd na tyle, że
schowam się po cichu gdzieś
potem coś wymyślę
znajdę wyjście po kryjomu
zjem sobie na mieście
bez biletu w metrze
nocą bywa niebezpiecznie wiesz
ale lepiej już nie szukaj
mnie